

Misja pokojowa sekretarza generalnego ONZ

NOWY JORK (PAP). Rzecznik ONZ oświadczył, że sekretarz generalny ONZ Javier Perez de Cuellar po przeprowadzeniu rozległych konsultacji z przedstawicielami Afganistanu, Iranu i Pakistanu, jak również z innymi zainteresowanymi rządami, zamierza podjąć działania na rzecz politycznego rozwiązania problemów powstałych wokół Afganistanu po wydarzeniach z grudnia 1979 r.

Sekretarz generalny mianował w tym celu swego zastępcę **Diego Cordoveza** specjalnym przedstawicielem ds. Afganistanu. Uda się on do Kabulu, Teheranu i Islamabadu w marcu br.

Płock: pożar w zakładach petrochemicznych

PŁOCK (PAP). 23 bm. w godzinach rannych na terenie Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych w Płocku wybuchł pożar. Miał on zasięg ograniczony i został szybko zlikwidowany. Zniszczeniu uległy jedynie 2 małe zbiorniki tzw. przejściowe przy wieży destylacyjnej ropy naftowej o pojemności 35 m sześć. każdy oraz część instalacji kablowej.

Powstałe szkody ocenia się jako nieznaczne. Wypadek nie miał żadnego wpływu na przebieg produkcji.

Walki w Ugandzie

ALGER (PAP). W stolicy Ugandy, Kampali, wybuchły w nocy z poniedziałku na wtorek walki, które agencje zachodnie określają jako najpoważniejszy incydent zbrojny od czasu zakończenia wojny domowej w maju 1979 r. Walki rozpoczęły się od ostrzelania przez przeciwników rządu prezydenta **Obote** koszar wojskowych w pobliżu siedziby sztabu generalnego. Według ostatnich doniesień, zasięg walk jest większy niż wynikało to z pierwszych informacji. Tansańska agencja prasowa **Shihata** podała, że dokonana została próba zamachu na wiceprezydenta i ministra obrony Ugandy, **Paula Mwangę**. Zaatakowano konwoj, w którym znajdował się wiceprezydent na drodze między Kampalą a Entebbe. Według cywilnej agencji wiceprezydent zdołał się uratować, natomiast zginęło kilku żołnierzy ochraniających konwoj. Agencja podaje, że zginęło również kilku terrorystów.

Berlin Zachodni: starający się o azyl będą zatrudniani przy oczyszczaniu miasta

BERLIN ZACHODNI (PAP). Obcokrajowcy ubiegający się o azyl w Berlinie Zachodnim będą obecnie zobowiązani do udziału w pracach na rzecz sektora publicznego. Członek Senatu ds. Socjalnych **Ulf Fink** zakomunikował na konferencji prasowej, że począwszy od przyszłego tygodnia około 200 osób starających się o azyl będzie pracować przy oczyszczaniu miasta.

Poznań: częściowe zniesienie ograniczeń stanu wojennego

POZNAN (PAP). Wojewódzki Komitet Obrony w Poznaniu postanowił 23 bm. częściowo zniesć ograniczenia wprowadzone decyzją z 13 lutego br. Uchylono zakaz sprzedaży benzyny i poruszania się prywatnych osobowych samochodów. Przywrócono również działalność kin i teatrów.

Obchody 64. rocznicy powstania Armii Radzieckiej

- Wieniec i kwiaty na żołnierskich mogiłach
- Uroczystości w Warszawie



Uroczyste spotkanie w Szkole Podstawowej nr 39.

Fot. W. KLAG

(Obsł. wł.) 23 lutego przypada rocznica powstania radzieckich sił zbrojnych. Z tej okazji w wielu zakładach pracy odbyły się spotkania i akademie. Złożono także wianki i kwiatów na mogiłach bohaterów żołnierzy radzieckich. Na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza w imieniu Komitetu Krakowskiego **FJN** kwiaty złożyli: I sekretarz **KK PZPR Krystyn Dąbrowski**, sekretarz **KK ZSL Mieczysław Nowakowski**, sekretarz **KK SD Stanisław Piłniakowski**, wiceprezydent m. Krakowa **Jan Nowak**, wiceprzewodniczący **KK FJN Kazimierz Fuchsa**, Konsulat Generalny ZSRR w Krakowie reprezentował konsul generalny, minister pełnomocny **Gieorgij A. Rudow**, natomiast Garnizon Krakowski Wojska Polskiego reprezentował dowódca 6 PDDP gen. brygady **Marian Zdrzałka**. Kwiaty zło-

żyli również delegacje **ZK TPPR**, Komendy Wojewódzkiej **MO**, **ZW ZBoWiD**, **ZW ZIW**, **ZW ZOZ** i Komendy Chorągwi Związku Harcerstwa Polskiego.

Honory wojskowe oddała kompania reprezentacyjna Garnizonu Krakowskiego. Kwiaty złożono także pod Pomnikiem Żołnierzy Radzieckich koło Barbakanu oraz na kwaterach żołnierzy radzieckich na cmentarzu Rakowickim, przed Pomnikiem Wdzięczności na placu Wolności, na grobach żołnierzy radzieckich w Borku Fałęckim i w Skotnikach.

Uroczysta akademie z okazji 64. rocznicy powstania Armii Radzieckiej odbyła się w Szkole Podstawowej nr 39 im. Bartosza Głowackiego. W akademii wzięły udział m. in. sekretarz **KK PZPR Franciszek Dąbrowski**, sekretarz **KK**

ZSL Mieczysław Nowakowski, sekretarz **KK SD Stanisław Piłniakowski**. Akademii otworzył przewodniczący Zarządu Krakowskiego **TPPR** doc. **Julian Wielgosz**. Następnie odbyło się wręczenie zeszytów od Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej dla dzieci i klas pierwszych Szkół Podstawowych nr nr 18, 38, 39. Łącznie dzieci ze szkół krakowskich otrzymały ok. 57 tys. zeszytów.

W imieniu resortu głos zabrali członkowie Prezydium Zarządu Głównego **TPPR**, wiceminister oświaty i wychowania gen. dywizji **Zygmunt Huszcza**.

Na zakończenie, w części artystycznej wystąpił zespół „Małe Słowanki”.

(żur)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Dziś w Warszawie

Obraduje VII Plenum KC PZPR

Dziś w Warszawie rozpoczyna się VII plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Będzie ono poświęcone sprawom partii, umacnianiu jej jedności ideologicznej i politycznej, tworzeniu przesłanek jej społecznego zaufania, udziału **PZPR** w wyprowadzaniu kraju z kryzysu.

Czemu ma służyć Trybunał Konstytucyjny?

WARSZAWA (PAP). Wnieiony przez kluby poselskie projekt zmiany w Konstytucji dotyczy utworzenia dwóch Trybunałów: Stanu i Konstytucyjnego. Na temat Trybunału Konstytucyjnego dziennikarz **PAP** zwrócił się o bliższe wyjaśnienia do doc. dr hab. **ANDRZEJA GWIŹDZA** z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, specjalisty z zakresu prawa konstytucyjnego. Powiedział on m. in.:

— Ogólna nazwa „Trybunał Konstytucyjny” przyjęła się oznaczać wszelkiego rodzaju organa państwowe typu sądowego, które powoływano i powołuje się w różnych krajach w celu orzekania o zgodności z prawem poszczególnych aktów prawa (lub nawet poszczególnych przepisów prawnych), a w szczególności ustaw danego kraju — z jego konstytucją. Nie wystarczy bowiem proklamować zasadę nadrzędności konstytucji nad innymi aktami prawnymi, trzeba także

zorganizować i zapewnić kontrole nad urzeczywistnianiem tej zasady w praktyce, to stanowi już trwały element europejskiej kultury prawnej. Nie raz pada pytanie: czy Trybunał Konstytucyjny w Polsce powinien sprawować kontrole nad działalnością ustawodawczą Sejmu, czy mógłby więc np. uchylać uchwalone przez Sejm ustawy, jeżeli by uznał je za sprzeczne z Konstytucją?

Sądze, że nie w tym leży istota problemu. Z tą zgodno-

ścią ustaw z Konstytucją nie jest chyba tak źle; w poważnej literaturze fachowej niezmienne rzadko podnoszone są jakieś w tym zakresie zastrzeżenia lub wątpliwości. Natomiast bardzo źle jest na niższych szczeblach twórczości legislacyjnej. Proszę przy tym mieć na względzie, że rozporządzenie lub zarządzenie sprzeczne z ustawą (albo wydane bez należytej podstawy ustawowej) jest tym samym sprzeczne z Konstytucją, bo przecież Konstytucja wymaga, aby rozporządzenia i zarządzenia były wydawane nie inaczej, „jak tylko na podstawie ustaw i w celu ich wykonania”. No, a różnego rodzaju okólniki, pisma okólnie, instrukcje, wy-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Rozmowa z członkiem Biura Politycznego KC,

I sekretarzem KW PZPR w Tarnowie STANISŁAWEM OPAŁKĄ

Wyjście z kryzysu uwiarygodniłoby władzę i partię, a to stanowi podstawową przesłankę wyjścia z kryzysu politycznego

— Towarzyszu Sekretarzu! Pytanie, od którego chcę zacząć naszą rozmowę brzmi: czy wprowadzenie stanu wojennego było konieczne? Ze młomo znanych uzasadnień, wciąga ono w Polaków rozmowach i wątpli, by historia szybko nas od niego uwolniła...

— Moim zdaniem: Tak. I bynajmniej jego wprowadzenia nie należy utożsamiać z zamiarem ratowania partii. Stan wojenny był koniecznością, żeby uratować naród i kraj. Naród przed bratobójczą wojną, a kraj przed komplikacjami, które z tej walki musiałyby wynikać. Stan

wojenny na pewno stwarza trudności obywatelom, ale ograniczenia są czasowe i w miarę ogólnie pojętej stabilizacji, będą wycofywane.

— W dotychczasowych uzasadnieniach wprowadzenia stanu wojennego posługiwano się często także pojęciami „garniającej kraj anarchii”, „grożącej nam ruiny gospodarczej”...

— Żeby likwidować chuligaństwo, czy ratować gospodarkę nie trzeba stanu wojennego. Ale zagrożony był naród i państwo. Byłoby śmieszne, gdybyśmy z tych przyczyn, wymienionych tu

przed momentem, wprowadzili stan wojenny.

— Może się mylę, ale mam wrażenie, że Tarnowskie uchodziło za spokojne. Strajków, poza solidarnościowymi, właściwie nie było, no bo trudno poważnie traktować wycieczny przedszkolak zainteresowanych w poprawieniu sobie warunków nauki. Jak w tym świetle rysują się liczby internowanych w województwie, a także zwolnionych już?

— W ciągu dwóch miesięcy stanu wojennego internowano w Tarnowskim 52 osoby, spośród których 18 zwol-

niono. Nie mam pod ręką liczb dotyczących kraju, były one publikowane, ale na oko widać, że potwierdza się opinia, iż nasz region jest spokojny. Dodam też, że przewidywane są dalsze zwolnienia. Chcę też podkreślić, że poza jednym wypadkiem nie było u nas strajków po wprowadzeniu stanu wojennego. Dobrze to świadczy między innymi o dojrzałości organizacji związkowych...

— Mówi się, Towarzyszu Sekretarzu, że Polska potracona jest w kryzysie politycznym, moralnym i gospodarczym. (DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

W sprawie rzekomych prześladowań

Kościół katolicki w Polsce

OŚWIADCZENIE delegacji PRL w Madrycie

MADRYT (PAP). W związku z pojawieniem się w dyskusjach madryckich nawiązań do informacji rozpowszechnianych przez prasę zachodnią o rzekomej zmianie polityki rządu PRL wobec Kościoła katolickiego w Polsce, delegacja PRL na spotkanie KBWE w Madrycie opublikowała oświadczenie, w którym stwierdza, że konstruktywne stosunki i dialog z Kościołem katolickim są nieodłączną częścią polityki wewnętrznej rządu gen. Jaruzelskiego.

Kampania propagandowa podjęta w ostatnim okresie w zachodnich środkach masowego przekazu — głosi oświadczenie — wprowadza w błąd

opinię publiczną i zmierza do zafałszowania rzeczywistej sytuacji w Polsce.

Nawiązując do podjęcia w Madrycie przez jednego z delegatów tematu „prześladowania Kościoła w Polsce”, delegacja PRL uznała to za nadużycie forum spotkania KBWE w Madrycie w celu skomplikowania sytuacji w Polsce i wokół Polski, zgodnie z opracowanym w ramach NATO scenariuszem. Stanowisko takie przynosi szkodę spotkaniu KBWE, Polsce — i w konsekwencji — całej Europie. Jest to — zdaniem naszej delegacji — kolejny przykład prowadzenia przeciwko Polsce agresji psychologiczno-politycznej.



W istniejącej już 120 lat firmie zegarmistrzowskiej Johna Smitha powstają wielkie zegary dla najsłynniejszych kościołów na świecie. N/z: zegary dla katedry w Lagos.

CAF — AP

Z procesu b. kierownictwa Radiokomitetu

Wyjaśnienia E. Patyka

WARSZAWA (PAP). W toczącym się przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie procesie członków byłego kierownictwa Komitetu d/s Radio i Telewizji, 23 bm. rozpoczął składanie wyjaśnień były I zastępca przewodniczącego — **Eugeniusz Patyk**.

Po przedstawieniu swojej pracy w Radiokomitecie, przystąpił on do omówienia pierwszego z zarzutów wysuniętych przeciwko niemu przez

prokuraturę, tj. zagarnięcia mienia wartości prawie 4 mln zł. Chodził m. in. o wykorzystywanie sprzętu i pracownictwa Radiokomitetu przy budowie domu letniskowego w Emowie pod Warszawą i willi w Chyleńcu, wydanie decyzji o zorganizowaniu kosztownych czasów dla przedstawicieli austriackiej firmy. Oskarżony nie przyznał się do zarzucanych mu czynów.

W wyniku postrzału w warszawskim tramwaju

Zmarł st. sierżant Z. Karos

WARSZAWA (PAP). Rzecznik prasowy MSW informuje: 23 bm. zmarł w Warszawie funkcjonariusz Komendy Stolecznej **MO** — st. sierż. **Zdzisław Karos**. Śmierć nastąpiła w wyniku postrzału z broni palnej przez nieznanego sprawcę 18 bm. Zmarły miał 35 lat, w Milicji Obywatelskiej służył od 1971 roku, pozostawił żonę i dwoje nieletnich dzieci.

Węgiel – surowcem politycznym

Krakowskie nie jest Zagłębem Węgielny, ale bliskie sąsiedztwo Śląska oraz ponad pięćdziesięcioletnie — tradycje kształcenia kadr przez Akademię Górniczo-Hutniczą dla górnictwa — zrodziło z tą ziemią szereg związków gospodarczych, kulturalnych, społecznych i emocjonalnych. Dlatego też z uwagą i niepokojem — jak zresztą chyba w całym kraju — śledzono tutaj narastającą konfliktową sytuację spowodowaną postępującym regresem w wydobywaniu podstawowego bogactwa polskiej ziemi — węgla kamiennego.

Batalia o węgiel toczyła się na oczach społeczeństwa przez miniony rok, a powody dramatycznych apeli sejmowych, korekt planów wydobywania „w dół”, naocznie można było skonfrontować z widmem pustych składowisk opałowych w mieście i na wsi. Spadek był katastrofalny. Stan wydobywania za rok ubiegły osiągnął nieco powyżej 163 mln ton, czyli tyle, ile w roku 1974; a porównując np. z rokiem 1979

— było to mniej aż o 37 mln ton. Następują kolejne korekty planu — że 180 mln ton na 168, a następnie na 162 mln ton. Było to o wiele za mało w stosunku do potrzeb. Węgiel od lat spełnia w naszej gospodarce rolę specjalną. Wobec braku własnych źródeł innych paliw energetycznych — stanowi fundament gospodarczy, regulujący codzienne efekty pracy przemysłu, energetyki, budownictwa, rolnictwa; zabezpiecza funkcjonowanie sfery socjalnej i bytowej.

Jeśli więc można było trafić w najłepsze miejsce do uderzenia w gospodarczą strukturę państwa — to górnictwo węgla kamiennego z powyższych racji najlepiej się do tego celu nadawało. Wszystkim jest on bowiem niezbędny i dlatego gwałtowny spadek wydobywania był jedną (nie jedyną) z głównych przyczyn pogłębiania się kryzysu gospodarczego.

Słuszny protest robotniczy w 1980 r., zakończony na Śląsku podpisaniem porozumień w

Jastrzębiu zagwarantował górnikom zniesienie znienawidzonej „czterobrygadowki” i wprowadzeniem pięciodniowego tygodnia pracy. Resort próbując ratować zagrożony w tej sytuacji bilans energetyczny — stosuje fundusz mobilizacyjny umożliwiający dodatkowe pociąganie za prace w wolne soboty. Liczono przy tym, że przy drastycznym ograniczeniu eksportu zostaną zaspokojone w ten sposób przynajmniej podstawowe potrzeby krajowe. Z końcem kwietnia ub. r. po rozpoczęciu akcji przeciwko wspominanemu funduszowi — zostaje on zlikwidowany. Następuje teraz dalszy spadek wydobywania i to także w dni „czarne” — trwający do końca III kwartału. Warto w tym miejscu przytoczyć fakt iż osiągnięte obecnie średnie dzienne wydobywanie w ilości 625 tys. ton — w ubiegłym roku odnotowano tylko 1 raz. Sytuacja w kraju staje się coraz bardziej krytyczna, mnożą się niepokoje, strajki, pogarszają nastroje. Na domiar złe-

go górnictwo, w warunkach rozchwianej gospodarki rwących się więzi kooperacyjnych — zaczyna coraz bardziej trapić brak części zamiennej i podstawowego zapotrzebowania materiałowo-technicznego. Problem ten nigdy nie wyglądał dobrze, ale teraz zaczyna przybierać drastyczne rozmiary.

Rząd PRL pragnąc przeciąć powstały dla całej gospodarki węzeł gordyjski, w warunkach zbliżającej się zimy wprowadza Uchwałę Nr 199 Rady Ministrów — przewidującą specjalne preferencje dla górników oraz system zachęt do pracy w wolne soboty. Równolegle przemysł węglowy otrzymuje priorytet w zaopatrzeniu materiałowo-technicznym oraz wzmożnienie kadrowe załóg pracujących pod ziemią. Wydobywcę drgnęło. Następnie teraz frontalny atak ekstremy NSZZ „Solidarność” przeciw tej uchwale. Żąda się jej zawieszenia, wręcz odwołania. Argumentów społeczeństwa. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Wyjście z kryzysu uwiarygodniłoby władzę i partię a to stanowi podstawową przesłankę wyjścia z kryzysu politycznego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

czym. Wiąza się one wzajemnie, ale i różni. Gdzie leży klucz Waszym zdaniem, do poprawy sytuacji?

— Osobiście za punkt wyjścia uważam stopniową likwidację kryzysu gospodarczego i to wcale nie dlatego, że z doświadczenia życiowego sprawy gospodarcze są mi bliskie. Otoż wyjście z kryzysu gospodarczego uwiarygodniłoby władzę, czy inaczej mówiąc partię, a to z kolei stanowi podstawową przesłankę do likwidacji kryzysu politycznego.

— Tymczasem nadal notujemy spadek produkcji i to w stosunku do „strażkowego” o wolne soboty stycznia 1981...

— Spadek produkcji nie jest zaskoczeniem, bo przecież przejście w noc sylwestrową z roku 1981, w rok 1982 nie było zaskoczeniem. Nie przybyło zapasów, surowców, dewiz — wręcz odwrotnie. Nie można było zatem zamówić z krajów tzw. drugiego obszaru płatniczego niezbędnych komponentów do wielu działów gospodarki, bo nie było czym zapłacić. Natomiast jeśli w I kwartale górnicy wydobędą więcej węgla, miedzi, siarki — na co się zapowiada — to w II kwartale będzie ich można sprzedawać, składając równocześnie zamówienia na najpotrzebniejsze surowce i części. Wówczas w III kwartale powinny one napłynąć, a w IV kwartale poprawa będzie widoczna. Rok 1982 jest trudny dla gospodarki i państwa — może nawet najtrudniejszy.

— A więc mamy, czy nie mamy dewiz, siedzimy w kieszeni innych i niewiele sami możemy zrobić...

— Ależ skąd! Trudności wynikają nie tylko z braku importu. Prawda mówiąca, że w niektórych dziedzinach importujemy. Tak np. opona do samochodu osobowego zawiera 73 proc. wkładu surowcowego importowanego. Importujemy do tych opon m. in. siarkę, kort wiskozowy, a nawet sadzę — podczas, gdy z całą pewnością wszystko to można by wytwarzać w kraju. I taki jest plan działania kadry technicznej debickiego „Stomilu”. I tak właśnie trzeba wychodzić z kryzysu — w wielu innych fabrykach. Jak sami sobie nie pomożemy, to nie z tego nie będzie. Osobiście uważam, że trzeba ogłosić alert wśród kadry technicznej...

— Lekarstwem na zły import miała być reforma gospodarcza. Niby weszliśmy w fazę realizacyjną, ale nagle ten fakt jest w społeczeństwie raczej nikły...

— Skutki reformy nie będą widoczne natychmiast. Nie ma nawet jeszcze kompletnego pakietu ustaw sejmowych. W warunkach właściwego wykorzystania samodzielności

wydaje mi się samorząd. Reforma bez samorządu jest niepełna — taki przynajmniej jest mój pogląd. Ale samorząd jest odczuwany tylko czasowo. Nie odstępować się przecież od idei jego wprowadzenia, tak, jak nie odstępować się od przywrócenia działalności związkowi zawodowemu. I samorząd, i ruch związkowy będzie istniał. Liczy się przecież bardzo na inicjatywną funkcję samorządu i na kontrolną, np. wobec cen, rolę związków zawodowych.

— Właśnie rozpoczyna się w kraju dyskusja o modelu ruchu związkowego. Czy moglibyśmy prosić o Waszą opinię w tej kwestii?

— Partia zainicjuje w zakładach pracy dyskusję o tym, jak kształtować ruch związkowy i nie będzie narzucać koncepcji, lecz będzie chciała wysłuchać opinii załóg. Osobiście uważam, że byłoby dobrze, gdyby w zakładach działał jeden związek, że byłoby to korzystne dla zakładu, choć przyjęcie koncepcji funkcjonowania dwóch czy trzech związków w fabryce też wydaje się możliwym do przyjęcia, jeśli przyjmie się zasadę, taką np. jak we Francji, że na szczeblu zakładu działa jeden organ wykonawczy wyłoniony w wyborach przez załogę, spośród kandydatów wszystkich związków. Nie do przyjęcia natomiast wydaje mi się struktura regionalna, gdyż z natury rzeczy ma ona charakter polityczny. Na całym świecie związki zawodowe mają profil branżowy. To trzeba po prostu przyjąć do wiadomości. Związki zawodowe nie mogą sobie usurpować roli opozycji politycznej, co nie znaczy, że nie mogą mieć krytycznego poglądu na taką czy inną polityczną decyzję.

— Czynnikiem hamującym wdrożenie reformy gospodarczej są również pewne trudności wynikające ze stanu wojennego, jak np. brak łączności teleksowej, telefonicznej automatycznej. Czyż nie tak?

— Naturalnie. Również brak połączeń międzynarodowych. Ale na temat wyższej konieczności wprowadzenia stanu wojennego wypowiedziałem się już na początku. Czy Wy sądzicie, Towarzyszu Redaktorze, że tylko reforme przeszkadza brak łączności? Czy przypuszczacie, że władzy nie przeszkadza? Ona też chciałaby uruchomić ją jak najszybciej, ale warunkiem jest spokój wewnętrzny.

— Funkcjonuje taka też obojętność, że warunkiem spokoju wewnętrznego jest złagodzenie stanu wojennego.

— Towarzyszu Redaktorze, gdyby istniały przesłanki przemawiające za słusnością tej tezy, władza na pewno nie wahałaby się.

— Mam Towarzyszu Sekretarzu jeszcze inną wątpliwość dotyczącą reformy. Otóż w przedsiębiorstwach rozpoczął się ogromny ruch kadrowy, związany z przechodzeniem ludzi na wcześniejsze emerytury. Znam ludzi z dyplomem ukończenia studiów wyższych, którzy nie osiągnęli 50 lat życia, ale mają za sobą 30 lat pracy zawodowej, bo studia się wlicza. Ich też obejmuje ustawodawstwo emerytalne. W ten sposób na barki młodszego pokolenia spada utrzymanie nie tylko dzieci i młodzieży, nie tylko wydobycie kraju z kryzysu, ale i ciężar rosnący w pospiesznym tempie grupy emerytów o pełnej jeszcze sprawności zawodowej. Jeśli nawet szereg zakładów notuje dziś przebieg z braku surowców, to już — Towarzyszu Sekretarzu — to mój młody — sytuacja może się zmienić. Czy nas stać na taką operację, która obejmie — podejrzewam — parę milionów ludzi?

— Z tym tematem stykam się na wszystkich zebraniach w zakładach przemysłowych, a poczynając od ogłoszenia stanu wojennego z wyjątkiem dwóch zakładów, odbyłem spotkania ze wszystkimi większymi zakładami w regionie. Ludzie pytają, czy jesteśmy tak bogaci? Przyszan, że mam trudności z przekonaniem ich, co do słusności tego posunięcia. Osobiście mnie martwi dodatkowo konieczność bezczynności tych ludzi. Wiem, że po krótkim czasie wypoczynku będą się czuli pokrzywdzeni, będą mieli poczucie odsunięcia ich z czynnego życia.

— No właśnie. A równocześnie brak infrastruktury pozwalającej na ich wykorzystanie...

— Tak. Brak stanowisk pracy w przemyśle drobnym, brak odpowiedniego życia kulturalnego, brak odpowiednich struktur organizacji społecznych, które mogłyby ich umiejscowić wykorzystywać. Po prostu nie ma miejsca na nich. Wiem, że po krótkim czasie wypoczynku będą się czuli pokrzywdzeni, będą mieli poczucie odsunięcia ich z czynnego życia.

— Towarzyszu Sekretarzu. Rozmawiając o trudnościach wynikających z kryzysu gospodarczego, trudno mi nie postawić pytania o rysujące się trendy w rolnictwie. Rynek artykułów rolnospożywczych jest najwyraźniej w złą sytuacją. Czyż nie tak?

— Zgodnie. Rolnictwo jest podstawową gałęzią gospodarki, której potrzeba nie tyle uwagi, co konkretnego działania, i to bardzo szybkiego, konsekwentnie przedstawiającego programy na produkcję dla potrzeb rolnictwa. Ludzi to zresztą nie interesuje. Ludzie chcą wiedzieć, kiedy my zaspokojymy potrzeby i wiadomo, że lata te nie mogą być oddelone. Ale wiadomo też, że bez wyraźnego ucywilizowa-

nia wsi i uciechnienia rolnictwa nie przyjdzie do niego młody człowiek. Wyraźnie grozi nam przyrost ziemi niezagospodarowanej. Tymczasem już wkrótce zostanie potwierdzona ustawowo trwałość indywidualnej gospodarki chłopskiej. Ale to wciąż mało. Muszą być stworzone właściwe warunki agrotechniczne, a więc zabezpieczone nawozy i środki ochrony roślin. Tymczasem do 1985, poza Policami, nie budujemy żadnej fabryki nawozów i do tego czasu nie będzie ich przyrostu. Dlatego trzeba racjonalnie gospodarować tym, co mamy...

— A co z importem pasz?

— Mniejsza o uwarunkowania dewizowe. O takim importie pasz, jaki miał miejsce w latach siedemdziesiątych i tak nie może być mowy. A że musimy dojść do samowystarczalności w wyżywieniu się, jedyną drogą polega na intensyfikacji produkcji paszowej. Inaczej nie ma szans byśmy osiągnęli pożądanego poziomu hodowli i zaspokojili potrzeby na mięso. Będzie to takiego myślenia zostawia już przez państwo stworzone, czego dowodem preferencje cenowe dla skupu zbóż.

— Tymczasem wieś żyje w napięciu i obawie, przed wprowadzeniem obowiązkowych dostaw.

— To jest ostateczność! Nie powinno się tego brać pod uwagę! Ale rolnik musi też pamiętać, że ma wobec społeczeństwa pewne obowiązki. Ze zboża i żywności trzeba dostarczać. Nie tylko państwu ma dać, bo z czego, skoro prawie 80 procent ziemi jest w chłopskich rękach. Teraz, w tym trudnym roku, kiedy apelujemy do rolników o dostarczanie zbóż, mamy przy okazji także odpowiedź na pytanie o stan świadomości społeczno-politycznej wsi. Jest to odpowiedź budząca spore zaniepokojenie. My mamy np. w Tarnowskim skupić 8 tys. ton zbóż. Jeśli tego nie skupimy, to nie dostarczymy chleba. A chleba nie możemy nie dostarczyć. To co mówię jest chyba jasne...

— Tymczasem mamy nowe ceny na żywność i artykuły przemysłowe. Powinny one w myśli argumentacji prof. Krasieńskiego zarysować nowe trendy konsumpcyjne i produkcyjne. Relacje cenowe powinny być nowoczesniejsze, bardziej odpowiadające sytuacji na rynku światowym. A więc żywność miałaby być relatywnie droższa, zaś artykuły przemysłowe relatywnie tańsze...

— I od tego się nie odstępować...

— Tak, tak, ale tylko w teorii. Weźmy kilka cen z tzw. strefy chronionej, dotyczącej dzieci i młodzieży. Sanki kosztowały od 180 do 250 zł, dziś drewna kosztują 890, a metalowe 1140. Żywy dzienne

z bućkami były po 500 zł, a teraz są po 2000 zł. Rower składak „Wigry 5” kosztował 1850 zł, a teraz 6700 zł. Jeśli nie chcemy młodego pokolenia wychować chłodem i kalem, to hamujemy...

— Dla mnie podstawa ceny musi być kalkulacja, która te zakłady przedstawi. Dla tego rodzaju produkcji — podzielał tu Wasz niepokój o młode pokolenie — cena powinna być sumą kosztów plus niewielki, sięgający maksymalnie 12 procent zysk. Jeśli przykłady podane przez Was odpowiadają tym warunkom, to trudno. Nie będziemy więc tworzyć fikcji...

— Towarzyszu Sekretarzu. Poczucie sensu życia człowieka kształtuje poprzez wytknięcie sobie celu, mającego formę materialną lub kształt duchowy. Jeden zatem chce mieć pralkę automatyczną, a drugi opanować język angielski. Gdy cele te stają się nabytym odległym w czasie człowiek traci poczucie sensu...

— Towarzyszu Redaktorze. Socjalizm nie zakłada przecięcia życia w biedzie. Nasz kryzys jest przejściowy. Wszystkie ograniczenia są czasowe. Natomiast pieniądź musi odzwierciedlać wartość i stać się bodźcem do lepszej pracy. Przecież to z Waszego środowiska Edmund Osmańczyk tak przekonująco upominał się w Sejmie o rangę pieniądza. I jeśli tutaj bronię tych cen, to tylko na dziś, w określonej sytuacji. Jutro, zresztą wspólnie, musimy tę dzunglę cenową przeorać. Swoją drogą ponieważ podaję przykłady ze strefy chronionej, spróbuję nimi zainteresować, kogo trzeba...

— Rozmawiając z i sekretarzem wojewódzkiej organizacji partyjnej, trudno mi nie zapytać o ocenę sytuacji w partii.

— Jest ona zbliżona do sytuacji w kraju. Umocniły się, ale zbyt wolno w stosunku do potrzeb. W Tarnowskim najgorsze organizacje są na wsi. Notujemy tam nie tylko ubytek, ale i nikłą aktywność. Staramy się zmienić tę sytuację czy to przez podjęcie tematów, które by organizacje interesowały, które miałyby społeczne uznanie, czy to poprzez inspirację czynów społecznych, które na wsi nigdy nie straciły sensu. A mają one i taką rolę być może, że załatwiają społeczne potrzeby, jednoczą równocześnie nas.

— A w przemyśle?

— Notujemy wyraźną poprawę sytuacji w organizacjach zakładowych. Następuje stabilizacja. Nie są już składane legitymacje partyjne. Tych co odeszli, nie traktujemy jako przeciwników. Wielu z nich podjęło te decyzje z poczuciem zawodu i rozgoryczenia. Nie są przecież wrogami socjalizmu, dlatego nie



Stanisław Mróz jeden z konstruktorów przetrząsaczko-zgrabiarki przy montażu.

Mechanicy POM-owscy wiedzą ile zależy od sprawności maszyn

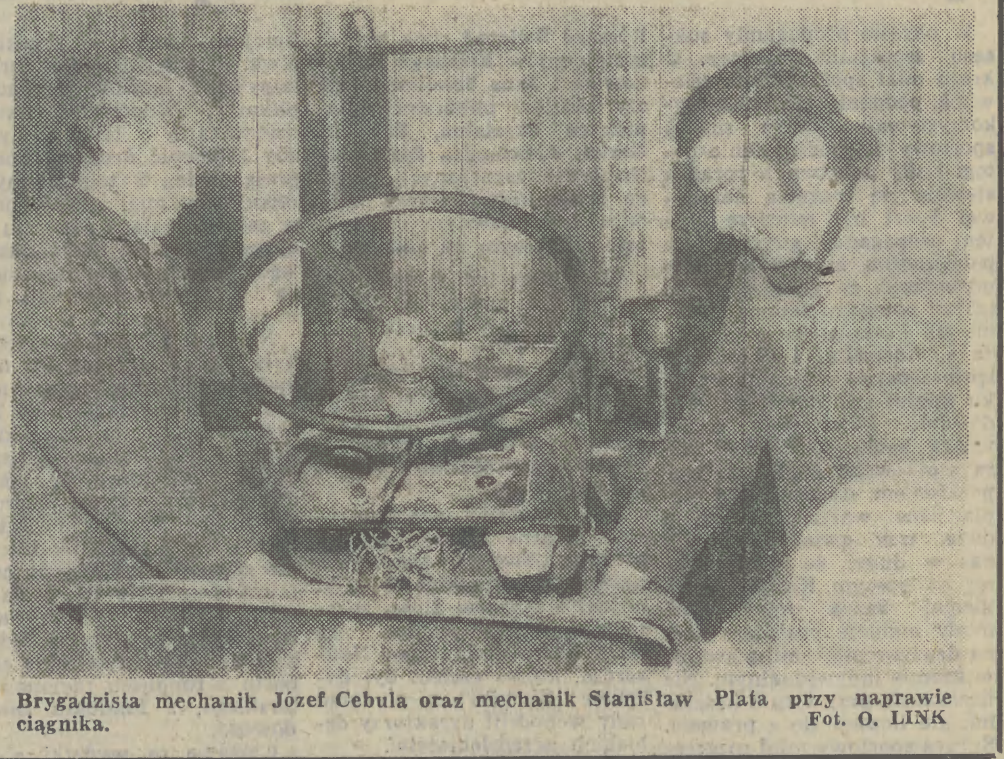
Koniec lutego i co przeźorniejszy gospodarz posiada już wszystko co potrzebne jest do wiosny. W tym roku jednak skompletowanie nasion, nawozów, a także naprawa niezbędnego sprzętu jest o wiele trudniejsza niż w latach poprzednich. Wystarczy powiedzieć, że na terenie trzech województw: krakowskiego, nowosądeckiego i tarnowskiego na ponad 5.400 ciągników będących w gospodarstwach u- spolecznionych — sprawny jest niewiele ponad 70 proc. Na przyszłość w urzędowaniu „Traktorów” oprócz znanych już bolączek jak brak ogumienia i akumulatorów doszły nowe — niedostatek bloków i głowic.

Nie najlepiej przebiega też remonty samochodów, zaś na 680 ładowaczy obornika na wiosnę gotowych będzie zaledwie niecałe 70 proc. Gotowość opryskiwaczy do wiosennej akcji jest niższa od ubiegłorocznej o 6 proc., podobnie jest zresztą z rozróżnieniami nawozów „mineralnych”. Natomiast pociesza- jącym jest fakt, że w tym roku lepiej niż poprzednio przebiegają remonty przy siewnikach zboża, sadzar- kach i roztrząsaczach wap- na.

W czasie naszego rolni- czego rajdu odwiedziliśmy załogę Państwowego O- środkka Maszynowego w Podgrodziu. Jak nas poinformował dyrektor POM Zymunt Waśko, aktualnie w naprawie jest 30 ciągników, które na czas

trafią do rolników. Po- mowcy nie mogą się jednak doczekać na dostawę silników do traktorów, które naprawiane są w Zakładach Naprawczych w Zdzarach i Lublinie. Po- ważnie też dają się we znaki braki innych części zamiennych, które nie mogą być regenerowane we własnym zakresie, jak ko- łę zębate do skrzyni bie- gów. W miejskowych war- szatach podjęto też pro- dukcję kosiarzek rotacyj- nych typu „rokosał”. I tu też występują trudności m. in. z przystawkami, któ- rych produkcję zaniechano w „Ursusie”.

Tamtejsi pomocnicy pod- jeli produkcję m. in. paro- wników o pojemności 70 i 100 l, przetrząsaczko-zgrabiarek. W br. wykonano też kilkaset bron. (cm)



Brigadziści mechanik Józef Cebula oraz mechanik Stanisław Plata przy naprawie ciągnika. Fot. O. LINK

O WARUNKACH, KWALIFIKUJĄCYCH KANDYDATÓW NA STUDIA POWINNY DECYDOWAĆ UCZELNIE — I NIKT INNY

Jakie warunki powinny być spełnione, aby pracownika skierować na studia? Pośtuże się w tym miejscu ponownie opinia prof. ARTURA BEBNA z AGH: kandydat powinien mieć minimum 5 lat stażu zawodowego, sprawdzić się na swoim stanowisku pracy, poznać praktyczne zagadnienia, związane z kierunkiem przyszłych studiów. Zmianie powin- na też ulec motywacja przedsięwzięcia czy instytucji, kie- rującej na studia. To kierownictwo zakładu pracy, mając rozeznanie wśród załóg, w sytuacji, gdy nie miałoby moż- liwości pozyskania innej drogi np. inżyniera czy ekonomistę, występowałoby z propozycją podjęcia studiów. Zdaniem profesora Bebna, należy odwrócić zagadnienie kierowania

Wprowadzenie w życie zasad reformy gospodar- czej niespodziewanie ożywiło tocząca się od paru już lat dyskusję nad stanem obecnym i przyszłością studiów dla pracujących. Nowy mechanizm gospodarczy, a szczególnie ostatni człon trzech wielkich „S”, czyli samofinansowa- nie, postawił na porządku dnia pytanie — czy zakłady przechodzące na własny rachunek gospodarczy będą chciały, tak jak dotychczas, ponosić koszty wyniku z podnoszenia kwalifikacji przez pracowników.

Okazuje się bowiem coraz wyraźniej, że bogaty i hojny mecenas, jakim był do niedawna prawie każdy zakład prze- mysłowy, stał się jakby mniej skłonny do wydawania pie- niedzy na cele luźno związane z jego bezpośrednią działal- nością produkcyjną. A za takie zaczyna się uważać m. in. środki asygnowane dotąd na badania naukowe, postęp tech- niczny oraz kształcenie kadr. Trudne więc będzie pozo- stanie racji ekonomicznych przedsięwzięcia z interesami niemałym, bo liczącym 160 tys. grup osób, łączących naukę z pracą zawodową.

Studia dla pracujących stały się poważnym zjawiskiem społecznym, coś powiedzieć, iż dotąd ukończyło je ok. 300 tys. osób, co stanowi 1/3 wszystkich dyplomów wydanych przez szkoły wyższe w PRL. Także aktualna liczba stu- denci potwierdza, że ten system kształcenia zdobył sobie prawo obywatelstwa — a obok pokąsnego grona absolwen- tów — także zagorzałych zwolenników i zacieklej prze- ciwników.

POWSTAŁY Z PALĄCEJ POTRZEBY

Tworzone na masową skalę w latach odbudowy i rozbu- dowy kraju, miały spełnić dwa podstawowe cele: przyspie- szyc kształcenie kadr z cenzurem wyższej uczelni, które tak straszliwie wyniszczyła wojna, a także umożliwić zdobycie dyplomu ludziom z praktyką zawodową, nie będącym w stanie — z racji wieku i warunków rodzinnych — podjąć nauki systemem stacjonarnym. Stanowiły też realizację jednej z podstawowych zasad ustrojowych młodego państwa ludowego — powszechnej dostępności do nauki i oświaty, bez względu na warunki materialne i rodzinne.

Zwraca się przy tym uwagę na fakt, iż poważny odsetek słuchaczy (ok. 60 proc.), to osoby pochodzenia robotniczo- chłopskiego, ze środowisk i rodzin materialnie uboższych a także zamieszkujące — na stałe w małych miastach i miasteczkach. A więc mamy tu dodatkowo ważne argu- menty natury społecznej.

NIE ZGADZAM SIĘ Z ARGUMENTEM: LUDZI Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM JEST DOSYĆ

Przeciwnicy studiów dla pracujących wysuwają dwa ko- ronne zarzuty: nadmiar ludzi z wyższym wykształceniem oraz niską jakość kształcenia systemem wieczorowym i za- ocnym. Radykalowie z tego kręgu, szukając rozstrzygnięć ostatecznych, szermują hasłem: dosyć już mamy w Polsce magistrów i inżynierów, należy zlikwidować ten system studiów bądź drastycznie, najlepiej metodami adminis- tracyjnymi, ograniczyć liczbę przyjmowanych. Uważam ten pogląd za niedorzeczny, i to nie tylko ze społecznego punktu widzenia. Temperatura nastrojów w stosunku do kształ- cenia osób z wyższym wykształceniem podnosi niewątpli- wie powstała obecnie sytuacja na rynku zatrudnienia absolwen- tów szkół wyższych. Załować tylko wypada, że jest ona widziana przez pryzmat wielkich aglomeracji — w których nadmiar ludzi z dyplomem trudno jest kwestionować. Ale wielkie centra miejsko-przemysłowe i problemy w nich wy- stępujące, nie powinny przesłaniać obrazu całości. Pośtuże się w tym miejscu opinia prof. dr hab. inż. ARTURA BEB- NA, prorektora AGH, a uprzednio wieloletniego prodziekana d/s studiów dla pracujących Wydz. Maszyn Górnictwa i Hutnictwa tejże uczelni, który powiedział: „Istniejąca cała re- jony w naszym kraju, gdzie od lat zakłady pracy nie po- zyskały ani jednego absolwenta studiów stacjonarnych. Po- wody są bardzo prozaiczne: oddalenie od wielkich miast, brak mieszkań, rozrywy kulturalnych nie zachęcał i nie zachęca do podejmowania pracy. Te właśnie zakłady po- dzień dzisiejszy bazują na kadrze, która uzyskała wyższe wykształcenie na studiach dla pracujących”.

Od siebie dodam, że wyrażony w niektórych kręgach po- gląd, że obecne trudności na rynku pracy spowodują prze-

Co dalej ze studiami dla pracujących?

mieszczenie absolwentów na tzw. prowincję — traktuję jako prognozę nad wyraz optymistyczną i mocno uproszczoną.

NIEPOKÓJ BUDZI NATOMIAST JAKOŚĆ KSZTAŁCENIA

Problem jej poprawy jest o tyle konieczny co i złożony, na domiar uciążliwy od szeregu elementów: programów studiów, pomocy dydaktycznych, przygotowania kadry nau- czającej oraz predyspozycji do tej formy kształcenia samych słuchaczy. Obecne programy przewidują średnio 1600 godzin obowiązkowych na studiach zaocznych i 2300 na wieczoro- wych. Składają się na nie wykłady, ćwiczenia, laboratoria i konsultacje. Założono przy tym, iż np. na studiach zaocz- nych 3000 godz. powinno być przeznaczone na pracę własną słuchacza. A więc 2/3 programu — to samokształcenie. Kon- trolą jego przebiegu są egzaminy i zaliczenia, ale... okazuje się, że studenci pracujący przygotowują się do nich z tych samych skryptów i podręczników — co stacjonarni. Dla- czego? Brak jest odrębnych, specjalnie przystosowanych do tak specyficznego typu studiów zestawów skryptów, porad- ników metodycznych itp. Przeczenie! Otóż nie. Powodem są niskie stawki autorskie, nie zachęcające pracowników nauki do pisania skryptów, a trudności potęguje brak od- powiedniej bazy poligraficznej...

na studia dla pracujących, a raczej powrócić do starej, efek- tywnej metody, kiedy to zakład pracy wysyłał swoich naj- lepszych pracowników na studia, a nie tolerować obecną sytuację, gdy pracownik, na ogół bardzo młody i niedo- świadczony — wymusza niejako skierowanie, następnie świadcząc — i po ukończeniu studiów najczęściej zmienia zakład pracy. Trudno się z tą opinią nie zgodzić. Natomiast decyzja skierowania pracownika na studia, podyktowana interesem przedsiębiorstwa automatycznie regulowałaby pro- blem świadczeń — istoty w warunkach samofinansowania się przedsiębiorstw.

PROBLEMY SOCJALNO-BYTOWE STUDENTÓW PRACUJĄCYCH

Mówi się o nich od lat, na razie bez widocznego efektu. Baza żywieniowa na uczelniach nie jest dostosowana do potrzeb tej grupy studentów. Bufety są czynne do godzin wczesnopopołudniowych, i to tylko w dni robocze, brak jest możliwości korzystania ze stołówek studenckich. Problem jest też sprawa noclegów dla studentów zaocznych w okre- sie zjazdów i sesji. Notuje się przypadki nocnego koczowa- nia na dworcach ludzi, którzy przyjechali z odległych miast i nie dostali miejsca w hotelu. Rozwiązania można przedstawić kilka, i to chociażby tak prostych, jak wykorzystanie wolnych miejsc w akademi- kach w okresie sobót — niedziel, gdy wielu studentów stu- diów dziennych wyjeżdża do domów rodzinnych. Nierozwią- zanie po dziś dzień spraw żywienia i zakwaterowania, za- sianianie się przy tym przepisami — można nazwać nie-

udolnością bądź obojętnością — jak kto woli. Chwalebne, że urzędnicy administracji uczelnianych znają przepisy, szczególnie te na „nie”, ale dobrze by było, aby zajęli się załatwianiem problemów, do których zostali powołani — stymulując w ten sposób zmiany w interesie społeczności, której służą.

MÓWIENIE O SWIADCZENIACH POWODUJE PYTANIE — CZY SĄ TO STUDIA KOSZTOWNE?

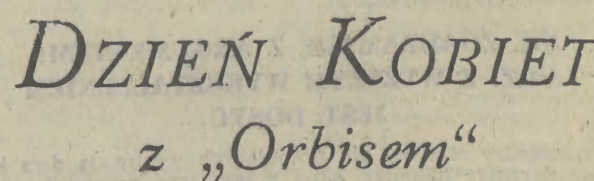
Odpowiedź uzależniona jest od pozycji, z jakiej oceniamy. Z punktu widzenia ogólnospołecznego, jest to niewątpliwie najtańsza droga do dyplomu. Mała liczba godzin w uczelni, brak konieczności inwestowania w bazę żywieniową i aka- demicką, nie istniejąca pomoc stypendialna. Ale dla przedsię- biorstw, działających zgodnie z nowym mechanizmem gospo- darczym — odpowiedź jest co najmniej niejednoznaczna. Załogi dużych zakładów przemysłowych, nasyconych kadrą, mogą chętnym do zdobycia dyplomu i otrzymaniu świad- czeń — powiedzieć: nie. Inne, z mniejszych miejscowości — będą ostrożniejsze, w kwestii odmów. Pewne jest natomiast, że skierowania na studia nie będą wydawane tak lekką ręką jak dotychczas i zasadniczo każdemu, kto chciał...

CZY REFORMA GOSPODARCZA STANOWI PODZWONNE DLA STUDIÓW WIECZOROWYCH I ZAOCZNYCH?

Opowiedź twierdząca niewiele miałaby wspólnego z moż- liwym już dzisiaj do przewidzenia rozwojem sytuacji. Nale- ży spodziewać się zamknięcia pewnego etapu w rozwoju tej formy kształcenia, z perspektywą eliminacji szeregu nie- trafnych rozwiązań. Nastąpi niewątpliwie ograniczenie liczb- by osób studiujących tym systemem — i to raczej z korzy- ścią dla poziomu nauczania i jakości wiedzy absolwentów. Przypuszczając bowiem należy, iż naukę podejmować będą najlepsi pracownicy, gwarantujący załogom w nich inwe- stującym, że ponoszenie kosztów kształcenia, to także dobry interes dla przedsiębiorstwa. Pozwolę sobie w tym miejscu na pewną niekonsekwencję. Chroniąc się przed zarzutem wąskiego ekonomizmu w my- śleniu a także chcąc być w zgodzie ze społeczną zasadą równych szans dla każdego obywatela uważam, że należy stworzyć odrębny system finansowania studiów dla tych osób, które z różnych, często nawet pozamerytorycznych względów, nie będą mogły otrzymać skierowania z zakładu pracy. Kandydat, po zdaniu konkursowego egzaminu wstęp- nego na ocenę nie mniejszą niż 4,0 — na wniosek Uczel- nianej Komisji Kwalifikacyjnej otrzymywałby dotację z bu- dżetu państwa przelewana na konto zakładu pracy jako równowartość poniesionych strat z tytułu jego absencji. Wysokość tej pomocy dla każdego słuchacza określana by- łaby indywidualnie, z uwzględnieniem sytuacji materialnej studenta pracującego i jego rodziny.

Zakładana, jakościowa ewolucja studiów wieczorowych i zaocznych powinna także zmobilizować uczelnie wyższe do energicznych starań, mających na celu podniesienie poziomu kształcenia, rozwiązania problemu podręczników i skryptów oraz stworzenia właściwych form opieki społecznej i byto- wej. Można więc w konkluzji sądzić, że reforma gospodar- cza, z hipotetycznego zagrożenia, stanie się czynnikiem przywracającym studiom dla pracujących ich właściwy sens, a wiedzy zdobywanej przez słuchaczy — przynależną jej od wieków wartość.

KRZYSZTOF CIELENKIEWICZ



Również z okazji „Dnia Kobiet” organizuje 2 i 3 dniowe wycieczki do Warszawy — dla turystów indywidualnych i zakładów pracy.

Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje
PRP „Orbis” — Oddział Obsługi Turystycznej, Kraków
pl. Szczepański 3, tel. 22-17-07, 22-61-47, 22-71-29

KONKURENCYJNE CENY SOLIDNE WYKONANIE DOGODNE TERMINY

oferuje

ZAKŁAD USŁUG MIESZKALNYCH

Marek Dąbrowski, Kraków, al. SŁOWACKIEGO 4/5
TEL. 33-18-43

polecajce

- ◆ KOMFORTOWE wykańczanie drzwi materiałem dźwiękochłonnym
 - ◆ NOWOCZESNE zabezpieczanie drzwi przed włamaniem
 - ◆ USZCZELNIANIE okien taśmą metalową
 - ◆ ZAWIESZANIE szafek i karniszy
 - ◆ WSTRZELIWANIE kółek w ściany
 - ◆ MONTAŻ zamków drzwiowych
 - ◆ CZYSZCZENIE obić tapicerskich i dywanów w domu Klienta, doskonałym agregatem firmy VAP
- Zamówienia codziennie, z wyjątkiem sobót, niedzieli i świąt, w godz. 9-12.

ZAKŁADY BUDOWY MASZYN I APARATURY
IM. ST. SZADKOWSKIEGO W KRAKOWIE,
ul. Grzegorzeczka 71,

ZATRUDNIĄ natychmiast

- ◆ samodzielnych ekonomistów ds. zaopatrzenia — wymagane wykształcenie średnie techniczne lub ekonomiczne oraz praktyka w zaopatrzeniu
- ◆ tokarzy
- ◆ frezerów
- ◆ ślusarzy narzędziowych

Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych — Kraków, ul. Grzegorzeczka 71, telefon 11-76-14, w godzinach od 7 do 14.

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH
w Nowej Hucie
ZATRUDNI NATYCHMIAST

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

Zgłoszenia: Baza SKR Nowa Huta, os. Kościelniki, tel. 44-70-41.

Dojazd z Cementowni autobusem nr 151. Pracownicy dowożą się też samochodem zakładowym. K-541

MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ZIELENI
w Krakowie, ul. Lubicz 23,

PRZYJMIE natychmiast do pracy

każdą ilość kobiet i mężczyzn
na stanowiska
robotników niewykwalifikowanych

Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy Pracowników Gosp. Kom. i Mieszkaniowej, z dnia 28. 12. 1974 r.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Służby Pracowniczej — Kraków, ul. Lubicz 23, w godz. 7-15.

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA
im. „1 Maja” w Gosprzydowej, 32-864 Gnojnik,
woj. tarnowskie

ZATRUDNI ZARAZ

głównego księgowego

Wymagane kwalifikacje i odpowiedni staż pracy na tym stanowisku.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Zarządzie Spółdzielni w Gosprzydowej.

MEBLE ODNAWIA

na zlecenia osób prywatnych
Zakład Stolarski Drzewnej Spółdzielni Pracy „STOLDOM” w Limanowej, ul. Łososińska 17,
tel. 10-67.

Uwaga! Zakład nie wykonuje robót tapicerskich.

„SPOŁEM” — WOJEWÓDZKA
SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW — ODDZIAŁ
PRODUKCJI PIEKARSKIEJ W KRAKOWIE,
pl. DOMINIKAŃSKI 4,

ZATRUDNI

- ◆ KIEROWNIKÓW PIEKARNI
- ◆ MAGAZYNIERÓW W PIEKARNICH I CIASTKARNIACH

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Pracowniczych, Kraków, pl. Dominikański 4, w godz. 8-13.

ARTYKUŁY pochodzenia zagranicznego

- ◆ końcówki do długopisów firmy „PREMEC-CADO” lub „INTERGLOBAL” 0,08 mm, po 6 zł za 1 sztukę
- ◆ końcówki do pisaków 2x30 mm, po 7 zł za 1 sztukę
- ◆ barwnik niebieski bezzasady, po 10,000 zł za 1 kg
- ◆ nożyki i szrubki do temperówek firmy MOBIS PUPPERT, RFN, po 6 zł za 1 sztukę

kupi
Międzywojewódzka Handlowa Spółdzielnia Inwalidów — Kraków, ul. Fabryczna 17
K-417

PRZETARGI

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Alwerni sprzedaje W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO, następujący sprzęt rolniczy:

- 1) przyczepę skrzyniową D 46B, nr ewidencyjny 1/2/14, stopień zużycia 48 proc., cena wywoławcza 30.119 zł
- 2) przyczepę wywrotkę D-45, nr ewidencyjny 1/2/28/K, stopień zużycia 58 proc., cena wywoławcza 11.030 zł
- 3) przyczepę wywrotkę D-47B, nr ewidencyjny 1/2/4, stopień zużycia 64 proc., cena wywoławcza 24.242 zł
- 4) przyczepę wywrotkę D-47A, nr ewidencyjny 1/2/19, stopień zużycia 61 proc., cena wywoławcza 25.888 zł
- 5) przyczepę jednoosiową D-233 (do samochodu „Tarpan”) nr ewid. 1/2/47, stopień zużycia 34 proc., cena wywoławcza 15.150 zł
- 6) kopaczkę elewatorową Z-612, nr ewidencyjny 11/9/16, stopień zużycia 53 proc., cena wywoławcza 15.477 zł
- 7) rozrzuśnik obornika RT-41H, nr ewidencyjny 11/8/14/K, stopień zużycia 68 proc., cena wywoławcza 19.768 zł
- 8) rozrzuśnik obornika N-213, nr ewidencyjny 11/8/20, stopień zużycia 64 proc., cena wywoławcza 25.740 zł
- 9) ciągnik „Ursus” C-355, rok prod. 1978, nr inwentarzowy 1/1/11, stopień zużycia 32 proc. (bez silnika), cena wywoławcza 57.358 zł
- 10) ciągnik „Ursus” C-355, rok prod. 1974, nr inwentarzowy 1/1/35, stopień zużycia 42 proc. (bez silnika), cena wywoławcza 48.923 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 10 marca 1982 r., o godz. 10, w świetlicy SKR Alwernia.

Przystępujący do przetargu obowiązani są do wpłacenia wadium w wysokości 10 proc. cen wywoławczych do kasy Spółdzielni najpóźniej w przeddzień przetargu.

W razie nie dojdęcia do skutku sprzedaży w drodze pierwszego przetargu, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu w dwie godziny później.

Sprzet można oglądać codziennie w godz. 9-14 z wyjątkiem sobót i niedziel w Zakładzie Usług Mechanizacyjnych w Kwaczale.

Zasizęga się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie, pl. Matejki 13, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie robót w budynkach Uczelni na terenie m. Krakowa, tj.: pl. Matejki 13, 4, ul. Smoleńskich 9, Humberta 3, Masarska 14 oraz Dzierżyńskiego 27/29, obejmujących roboty:

- ELEKTRYCZNE — wymiana instalacji wewnętrznej
- STOLARSKIE, ŚLUSARSKIE, BUDOWLANE, MALARSKIE, HYDRAULICZNE, DEKARSKIE, ZDUNSKIE, IZOLACYJNE-IZOLACJA przewodów C.O.

Termin wykonania całości robót do 15 XII 1982 r.

Zasizęga się prawo dowolnego wyboru oferenta, bądź unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

Blizsze dane znajdują się w Dziale Gospodarczym ASP, tel. 22-91-97. Oferty należy składać do dnia 4 marca 1982 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 5 marca 1982 r., o godzinie 9, w Dziale Gospodarczym ASP, pl. Matejki 13.

Przedsiębiorstwo Obrotu Maszynami i Surowcami „BOMIS” w Krakowie, ul. Słowiańska 3, sprzedaje W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód ciężarowy m-ki „Star A-25”, nr rej. KRA 902-U, nr podwozia 112696, nr silnika 00207, rok produkcji 1968, ładowność 4 tony, stopień zużycia wg oceny rzeczoznawcy 80 proc. Cena wywoławcza wynosi 48.000 zł.

Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa wspólnie, nie osoby prywatne.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić w kasie Przedsiębiorstwa w Krakowie, ul. Słowiańska 3, III p., pokój 18, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Przetarg odbędzie się w dniu 11 marca 1982 roku, o godz. 10, w siedzibie Przedsiębiorstwa w Krakowie, ul. Słowiańska 3, IV p., pokój 24.

Jeżeli przetarg nie dojdzie do skutku w pierwszym terminie, następny przetarg odbędzie się w tym samym dniu i miejscu o godzinie 12.

Samochód można oglądać na parkingu Spółdzielni Inwalidów w Krakowie przy ul. Powiśle, w dniach od 8 do 10 marca 1982 roku.

Zasizęga się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Dyrekcja Zespołu Opieki Zdrowotnej Nr 6 w Proszowicach (nr kod. 32-100) ogłasza, że W DRODZE NIEOGRANICZONEGO PRZETARGU zleci wykonanie robót budowlanych w ZOZ, a to:

- rozbudowa istniejącej przychodni z przeznaczeniem na Pracownię Psychofizjologiczną, wg opracowanej dokumentacji
- roboty budowlane przy dobudowie pomieszczenia kotłowni, wg opracowanej dokumentacji

Szczegółowe wykonania i dokumentacja techniczna znajduje się do wglądu w Dziale Technicznym.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg”, należy składać w Sekretariacie ZOZ do dnia 3 marca 1982 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 4 marca 1982 r. w Bibliotece ZOZ.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zasizęga się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

NAUKA

MATEMATYKA — korepetycje, egzaminy, Kraków, tel. 11-57-71.

TANCOU towarzyskich uczy Andrzej Golonka — Klub Sportowy „Garbarnia”, ul. Sokolska 17, tel. 66-05-64 lub 66-04-64.

MATEMATYKA — mgr Zapala, tel. 44-38-17. g-94297

MATEMATYKA — mgr Zapala, tel. 44-38-17. g-94297

MATEMATYKA — mgr Zapala, tel. 44-38-17. g-94297

MATEMATYKA — mgr Zapala, tel. 44-38-17. g-94297

MATEMATYKA — mgr Zapala, tel. 44-38-17. g-94297

MATEMATYKA — mgr Zapala, tel. 44-38-17. g-94297

MATEMATYKA — mgr Zapala, tel. 44-38-17. g-94297

MATEMATYKA — mgr Zapala, tel. 44-38-17. g-94297

MATEMATYKA — mgr Zapala, tel. 44-38-17. g-94297

MATEMATYKA — mgr Zapala, tel. 44-38-17. g-94297

MATEMATYKA — mgr Zapala, tel. 44-38-17. g-94297

MATEMATYKA — mgr Zapala, tel. 44-38-17. g-94297

MATEMATYKA — mgr Zapala, tel. 44-38-17. g-94297

MATEMATYKA — mgr Zapala, tel. 44-38-17. g-94297

MATEMATYKA — mgr Zapala, tel. 44-38-17. g-94297

MATEMATYKA — mgr Zapala, tel. 44-38-17. g-94297

MATEMATYKA — mgr Zapala, tel. 44-38-17. g-94297

MATEMATYKA — mgr Zapala, tel. 44-38-17. g-94297

MATEMATYKA — mgr Zapala, tel. 44-38-17. g-94297

MATEMATYKA — mgr Zapala, tel. 44-38-17. g-94297

MATEMATYKA — mgr Zapala, tel. 44-38-17. g-94297

MATEMATYKA — mgr Zapala, tel. 44-38-17. g-94297

MATEMATYKA — mgr Zapala, tel. 44-38-17. g-94297

MATEMATYKA — mgr Zapala, tel. 44-38-17. g-94297

MATEMATYKA — mgr Zapala, tel. 44-38-17. g-94297

MATEMATYKA — mgr Zapala, tel. 44-38-17. g-94297

MATEMATYKA — mgr Zapala, tel. 44-38-17. g-94297

MATEMATYKA — mgr Zapala, tel. 44-38-17. g-94297

MATEMATYKA — mgr Zapala, tel. 44-38-17. g-94297

MATEMATYKA — mgr Zapala, tel. 44-38-17. g-94297

MATEMATYKA — mgr Zapala, tel. 44-38-17. g-94297

MATEMATYKA — mgr Zapala, tel. 44-38-17. g-94297

MATEMATYKA — mgr Zapala, tel. 44-38-17. g-94297

MATEMATYKA — mgr Zapala, tel. 44-38-17. g-94297

MATEMATYKA — mgr Zapala, tel. 44-38-17. g-94297

M-3 własnościowa Kraków i dwupokojowe Zakopane — zamienię na czteropokojowe lub pół domu w Zakopanem. Oferty 96028 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POMIESZCZENIA o pow. 40 m² na ciche i niezbyt uciążliwe rzemiosło, w rejonie „Wielkiego Krakowa” — poszukuje. Zgłoszenia: tel. 48-46-42 (po 19-tej). g-96024

OS. Złoty Wiek! Piękne, własnościowe, tanie, częściowo spłacone, 4-pokojowe, 78 m² — zamienię na dwa mieszkania, po 2 pokoje z kuchnią. Może być stare budownictwo. Oferty 96036 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAMIEŃ 3 pokoje z kuchnią i łazienką, z telefonem — na dwa oddzielne. Oferty 96038 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

OS. Widok! 3 pokoje superkomfortowe, kwaterynki, 47 m² na zamienię na 3-4-pokojowe, o większym metrażu. Oferty 96012 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

M-3 superkomfortowe. II piętro — zamienię na większe, warunki do uzgodnienia. Telefon grzeźnościowy 48-18-78, godz. 18-19. g-96047

ZAMIEŃ ładna garsoniera superkomfortowa, kwaterynki, w Nowej Hucie — na mieszkanie większe. Telefon 44-78-70 (wieczorem). g-96051

DO wynajęcia pokój wymagający remontu na cichej warsztat lub podobne. Dążyńskiego 14, telefon 66-42-01. g-96054

MIELEC! M-2 dwupokojowe, spółdzielcze, I piętro, balkon — zamienię na Kraków, Pikuł, Mielec, Kusocińskiego 27/15. g-96064

DO pokoju przyjmij panienki. Ostatnia 11. g-96221

POSZUKUJE garsonier lub pokoju z kuchnią na okres od dwóch do pięciu lat. Oferty 96381 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ŚWIDNICA! Zamienię mieszkanie M-3 — na podobne w Krakowie lub Nowej Hucie. Tel. 44-98-19, po godz. 18. g-96235

GLIWICE! Mieszkanie komfortowe trzykondygn. 140 m², telefon, w centrum — zamienię na mniejsze trzykondygn. w Nowym Sączu. Oferty 96235 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM mieszkanie własnościowe, 3-pokojowe, na Azorach. Oferty 96018 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

W NOWYM SĄCZU poszukuję mieszkania w starociu, typ M-3 na okres od 1 do 3 lat. Oferty 96235 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

W NOWYM SĄCZU lub okolicy zamienię spółdzielcze, typ M-3 na okres od 1 do 3 lat. Oferty 96235 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

BIELSKO-BIAŁA! Zamienię mieszkanie spółdzielcze 3-pokojowe — na równorzędne w Krakowie. Oferty 96755 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PO przyjeździe z zagranicy poszukuję mieszkania na rok. Oferty 96757 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POKÓJ kuchnia, 38 m², komfortowe, I p., al. Słowackiego — zamienię na większe. Oferty 96701 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WYNAJME lokal na mały sklep. Oferty 96391 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DWA mieszkania własnościowe 3-pokojowe, Olśna II — zamienię na domek, najchętniej w tej samej okolicy. Oferty 96990 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PROKOCIM Nowy! 3 pokoje z kuchnią, superkomfortowe, kwaterynki, łazienka, balkon, telefon — zamienię na równorzędne 2-pokojowe, w okolicy Azorów. Tel. 55-10-11 wewn. 138. g-96741

ZAMIEŃ mieszkanie 3 pokoje z kuchnią, własnościowe, w Gdyni — na podobne w Krakowie. Oferty 96744 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPIE mieszkanie własnościowe, 3 pokoje z kuchnią. Oferty 96743 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MEŁDA, sympatyczna nauczycielka poszukuje pilnie mieszkania. Tel. 44-40-03, godz. 17-20. g-96546

PRACUJĄCA poszukuje 1-osobowego pokoju. Czynsz za rok z góry. Oferty 96996 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DWA pokoje superkomfortowe ul. Bronowickiej — zamienię na większe. Tel. grzeźnościowy 37-64-97. g-96741

STUDENTKA wynajmie niekierujący pokój, garsoniera. Oferty 96545 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPIE garsonierę własnościową lub pokój z kuchnią. Podaj cenę. Oferty 96547 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

M-5 w Sosnowcu zamienię na mniejsze w Krakowie. Tel. 22-62-84. g-96704

SPÓŁDZIELCZE dwa pokoje z kuchnią, I piętro, na os. Dąbki — zamienię na garsonierę i pokój z kuchnią. Oferty 96706 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NOWA Huta! Dwupokojowe ślepa kuchnia i garsoniera — zamienię na 3-5 w białym. Tel. 48-13-55, wieczorem. g-96724

W OKOLICY Salsatorów zamienię trzypokojowe, superkomfortowe, na podobne — dwa pokoje i mała garsoniera. Oferty 96721 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRACUJĄCA poszukuje pilnie garsonier lub niekierującego pokoju. Tel. 37-10-30. g-96718

GARSONIERA spółdzielcza, superkomfortowa, 26 m², wysoki parter, niski czynsz, ulica Łódzka — zamienię na pokój z kuchnią, superkomfortowe, o większym metrażu, w okolicy. Oferty 96687 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DWA mieszkania M-3 dwupokojowe, jasna kuchnia, I i II piętro — zamienię na jedno 3-4-pokojowe. Tel. 48-15-40 po godz. 18. g-96572

SAMODZIELNEGO mieszkania, pokoju z kuchnią dwupokojowe, w centrum Krakowa — poszukuje. Oferty 96558 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

GARSONIERA lub pokój z kuchnią, w centrum Krakowa — poszukuje. Oferty 96558 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAMIEŃ zdecydowanie superkomfortowe M-4 trzypokojowe (os. Prądnik Biały, I p., parkiety) — na dwa oddzielne mieszkania. Warunki do uzgodnienia. Oferty 96555 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DWA mieszkania superkomfortowe, po pokoju z kuchnią — zamienię na jedno trzypokojowe, superkomfortowe. Oferty 96558 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NOWY Sącz! Mieszkanie 4-pokojowe, duże, superkomfortowe, telefon — zamienię na podobne 3-pokojowe, w Krakowie. Oferty 96594 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MAŁŻEŃSTWO studentki z dzieckiem poszukuje samodzielnego mieszkania na rok. Oferty 96571 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WODZISŁAW Ślask! Dwa pokoje z kuchnią, 46 m² — zamienię na podobne lub mniejsze w Krakowie. Oferty 96799 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NIERUCHOMOŚCI

ZDECYDOWANIE kupię działkę budowlaną w Krakowie lub okolicy, ewentualnie w Rabce. Wykupujące Oferty. Kierować: „Prasa” Kraków, Wiślna 2, dia nr 96977.

W KRYNICY kupię dom cały, część lub niewykończony. Mogę zapłacić lub zamienić na dom, mieszkanie własnościowe i samochód. Oferty pisemne: Biuro Ogłoszeń, Rzeszów, „G-553”.

DOMY, wille, mieszkania własnościowe, parcele — kupno-sprzedaż — poleca pośrednicząca Janusza Chłosta, Zakopane, ul. Żurawia 27 B, tel. 54-82. Zaprasza wtorki, czwartki, w godzinach 10-18. g-94719

DOMEK jednorodzinny z działką w wól. Krakowskim — kupię. Oferty 97029 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJE pomieszczenia na warsztat mechaniczny, 40 do 200 m². Oferty 96013 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Wydanie A